

CENTRALNY
ORGAN ZNP

Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

Nr 5

Warszawa, dnia 4 lutego 1962 r.

Cena 70 gr

Plenum Zarządu Głównego ZNP

PRZEDYSKUTOWANIE i zatwierdzenie planu działalności Związku na okres całego roku — takie było zadanie plenum Zarządu Głównego ZNP, które obradowało 26 stycznia br. Dlatego — po sprawozdaniu prezesa kol. Józefa Kwiatka z V Światowego Kongresu Związków Zawodowych oraz z bieżących prac sekretariatu, zwłaszcza w zakresie spraw bytowych — na tym punkcie porządku dziennego skupiono całą uwagę.

W obradach — w których uczestniczyli członkowie plenum, Głównej Komisji Rewizyjnej, przewodniczący Głównego Sadu Organizacyjnego, przewodniczący sekcji związkowych, prezesi zarządów okręgowych oraz kierownicy wydziałów ZG ZNP — wzięli udział: Minister Oświaty Wacław Tułodziński, przedstawiciel Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR Henryk Świątnicki oraz przedstawiciel NK ZSL Wawrzyniec Dusza.

Podstawą do dyskusji był dostarczony uprzednio członkom plenum projekt planu pracy Zarządu Głównego oraz budżetu na rok 1962. Został on opracowany pod kątem zadań, jakie stoją przed ZNP w okresie reformy szkolnictwa; uwzględnia uchwały VII Krajowego Zjazdu Delegatów oraz bieżące potrzeby oświaty i nauczycieli.

Zasadniczy akcent położony zostanie zatem na działalność pedagogiczną i kulturalną, zmierzającą do podniesienia poziomu ideowo-politycznego i zawodowego pracowników oświaty. Chodzi bowiem o to, by w szerszym niż dotychczas zakresie wciągnąć nauczycieli do udziału w przygotowaniach do reformy szkolnej, do pracy nad podnoszeniem poziomu dydaktyczno-wychowawczego. Jednym słowem, chodzi o to, by każdy nauczyciel w każdej szkole czuł się

Posiedzenia Prezydium

TRZEM zagadnieniem — planowi pracy i budżetowi na rok 1962; kampanii sprawozdawczo-wyborczej w w okręgach oraz ochronie zdrowia i organizacji wypoczynku nauczycieli — poświęcone było ostatnie (25 stycznia br.) posiedzenie prezydium Zarządu Głównego ZNP.

Niezależnie od zasadniczych tematów, na posiedzeniu prezydium omówiono m. in. i takie jak: zagadnienie współpracy z władzami oświatowymi, rola i udział prasy w umacnianiu autorytetu szkoły i nauczyciela itd.

Zbliżająca się kampania sprawozdawczo-wyborcza do zarządów okręgowych i sekcji stawia przed Związkiem poważne zadania. Chodzi o jak najstarszym przygotowanie do zjazdów tak pod względem merytorycznym, jak i organizacyjnym. Mają one bowiem nie tylko podsumować wyniki dotychczasowej pracy i określić plan dalszego działania, ale zwiększyć inicjatywę, pobudzić aktywność nauczycieli.

Dlatego też konieczna jest szczegółowa analiza konkretnych poczynań — w okresie po VII Plenum KC PZPR — wszystkich ogniw związkowych w dziedzinie działalności pedagogicznej, społeczno-oświatowej oraz warunków bytowych.

Zadaniem zjazdów jest zwrócenie bacznej uwagi na konieczność dalszego umacniania ognisk i oddziałów, na wychowywanie szerokiego aktywnego społecznego, przestrzeganie norm życia związkowego — jednym słowem, na te kierunki działania, które decydują o zaufaniu do Związku, o tym, w jakim stopniu spełni on swoje zadania.

Opracowana przez sekretariat instrukcja w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w okręgach i do sekcji związkowych była przedmiotem dyskusji prezydium.

Podstawę do dyskusji nad zagadnieniem liczebności i wypoczynku stanowiło sprawozdanie z działalności zeszłorocznej oraz plan na rok 1962.

Stwierdzono, iż sytuacja w tej dziedzinie ulega z roku na rok poprawie. 50 tys. miejsc na czasach FWP i ZNP w tym roku — to poważne osiągnięcie. Obecnie najważniejszym zadaniem jest skierowanie wysiłku na dalszy rozwój wczasowy i poprawę warunków wypoczynku w sezonowych domach wypoczynkowych a także zwrócenie bacznej uwagi na właściwy, sprawiedliwy przydział skierowań na wczasy. Pałacem zagadnieniem jest m. in. sprawa należytego zabezpieczenia sprzętu oraz dalsze inwestycje wczasowe — co znalazło swój wyraz w projekcie budżetu.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji problemowi ochrony zdrowia: opiece lekarskiej, sanatorium, wczasom leczniczym. Warto podkreślić, że te dziedziny działalności będą przedmiotem szczegółowych obrad jednego z najbliższych posiedzeń plenarnych.

Natomiast pierwszy punkt porządku dziennego Prezydium — plan pracy i budżet na 1962 r. — poddany został szczegółowej analizie na ostatnim Plenum Zarządu Głównego (patrz art. powyżej).



współodpowiedzialny za realizację zadań stojących przed oświatą.

Położenie nacisku na pracę pedagogiczną i kulturalną nie oznacza zahamowania innych kierunków działalności. Przeciwnie, jeżeli stawia się przed nauczycielem tak wysokie, wszechstronne wymagania — trzeba zrobić wszystko, co możliwe, by zapewnić mu odpowiednie warunki. Dlatego też szczególna uwaga w planie pracy zwrócona została na zachowanie właściwych proporcji między działalnością ideowo-pedagogiczną a zadaniami w zakresie poprawy warunków pracy nauczycieli.

Jeśli tak, to trzeba w tegorocznej działalności poświęcić więcej jeszcze uwagi na poprawę warunków mieszkaniowych pracowników oświaty, usprawnienie opieki lekarskiej, rozdziału skiełowania na wczasy. Trzeba też ulepszać opiekę prawną, poprawiać sytuację w dziedzinie ochrony pracy, dopilnować egzekwowania przysługujących już uprawnień.

W bieżącym roku Związek poświęci szczególną uwagę budownictwu szkolnemu, które ma nie mieć wpływu na warunki pracy nauczyciela. Zarząd Główny ZNP będzie kontynuował starania o stopniowe rozwiązywanie najtrudniejszych spraw bytowych pracowników oświaty oraz warunków życia nauczycieli-emerytów.

W wielu jednak dziedzinach poprawa warunków bytowych nauczycieli zależy nie tyle od starań Zarządu Głównego, ile od prawidłowego wykozystywania możliwości istniejących w terenie. I tutaj bardzo istotna rola przypada terenowym ogniom związkowym.

Dlatego też zagadnieniem o kapitalnym znaczeniu jest dalsze umacnianie i ożywianie działalności oddziałów i ognisk. Jeśli ognia ta potrafią swoją inicjatywą, pracą społeczno-oświatową zdobyć w środowisku uznanie, jeśli potrafią nawiązać trwałą współpracę z miejscowymi władzami — to nie tylko wykonają poważne zadania oświatowe, ale i będą mogły wiele dokonać w zakresie poprawy warunków bytowych nauczycieli.

Reasumując trzeba podkreślić, iż główne założenia planu działalności na rok

bieżący — to dalsze uaktywnienie wszystkich ogniw związkowych w pracach nad reformą szkolną, rozwijanie wszystkich kierunków, form i metod pracy, które bezpośrednio lub pośrednio służą temu celowi.

Założeniom tym podporządkowany jest i szczegółowy plan działalności, i duży ZNP, który na rok bieżący wynosi (ze składki członkowskiej) 51 456 180 zł.

Warto przy tym podkreślić — stwierdził skarbnik kol. H. Dzienisiewicz — iż ZNP przeznacza procentowo największą w stosunku do innych związków, część składki na świadczenia. Faktem jest, że — łącznie z budżetem pochodzącym z dotacji — 81,3 proc. składki powraca w różnej formie do członków Związku.

O TWIERAJĄC dyskusję nad projektem planu działalności i budżetu na rok bieżący — prezes Józef Kwiatek podkreślił, iż do najważniejszych zadań Związku należy systematyczne podnoszenie poziomu ideowo-politycznego nauczycieli, uaktywnianie wszystkich związkowców w dyskusji nad przygotowaniem reformy szkolnej, w pracach nad przygotowaniem Kongresu Pedagogicznego oraz rozwijanie szerokiego ruchu umysłowego wśród nauczycieli. Celowi temu służą m. in. umocnienie we wszystkich ogniwach organizacyjnych pracy sekcji związkowych.

W działalności ekonomicznej trzeba natomiast zwrócić uwagę przede wszystkim na warunki mieszkaniowe a w organizacyjnej — na przygotowanie do V Kongresu Polskich Związków Zawodowych. Poważne zadanie czeka ognia związkowe w zakresie ustalania na swoim terenie zasad współpracy z władzami oświatowymi.

Wiele uwagi poświęcił kol. Kwiatek zadaniom ogniw związkowych w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli, a zwłaszcza odcinania ich jak najbardziej wszechstronna opieka.

W wielogodzinnej dyskusji nad planem pracy dominowała troska o jak najaktywniejszy udział ZNP w pracach nad reformą szkolną. Z tego też punktu

widzenia omawiano poszczególne pozycje planu pracy i budżetu. Formy i metody ożywiania działalności sekcji, ognisk, oddziałów powiatowych; zapewnienie nauczycielowi możliwości i warunków kształcenia; jak najlepszych warunków pracy i wypoczynku — oto najczęściej poruszane sprawy. Znalazło to swój wyraz w szerokim potraktowaniu spraw mieszkaniowych, omawianiu problemu zdrowotności i opieki lekarskiej, analizie inwestycji w dziedzinie wczasów.

W dyskusji zabierali głos koledzy: Bałicki, Ciborowski, Dewitrowa, Filipczyk, Kotliński, Krakowska, Makowski, Madrak, Redlich, Steimach, Urbanski, Walczak, Wieliczko, Wójciszewski, Zarycki.

Przy omawianiu budżetu zwrócono m. in. uwagę na potrzebę przeanalizowania, czy składki członkowskie pobierane są prawidłowo, gdyż występują tu pewne niedociągnięcia. Nie pominięto też takich zagadnień jak: starania o zapewnienie działalności związkowej właściwej bazy materialnej; podział składki członkowskiej; urlopy do pracy związkowej; sprawy emerytów, zasiłki statutowe.

Spór o problemów związanych bezpośrednio z rolą ZNP w dziedzinie przygotowania reformy szkolnej — na czołowe miejsce wysunięto zagadnienie udziału nauczycieli w dyskusji na ten temat. „Analizowano szczegółowo przyczyny zbyt małej niekiedy inicjatywy nauczycieli w tej dziedzinie. Czasami, mówiono, wynika to m. in. ze zniechęcenia aktualnym, bardzo trudnym nieraz warunkami pracy, czasami z braku zaufania w celowości dyskusji. Ogólnie jednak — podkreślano — nauczyciel żyje zagadnieniami reformy szkolnej, a zainteresowanie to jest jak najbardziej konkretne. Dotyczy bowiem spraw związanych bezpośrednio z terenem, ze szkołą, w której pracuje.

Z ABIERAJĄC głos Minister Oświaty Wacław Tułodziński w dłuższym przemówieniu podkreślił, iż każda inicjatywa dyskusji nad reformą jest cenna i pożyteczna. Szczególnie potrzebna jest wśród nauczycieli. Fakt, iż reforma będzie stopniowo wprowadzana w życie, nie powinien tej dyskusji osłabić. W konfrontacji z praktyką wprowadzane będą — jeżeli znajdzie tego potrzeba — zmiany i korekty. I dlatego głos nauczycieli przy reformie jest bardzo cenny.

Reforma systemu oświaty — to proces długofalowy. Dyskusja w zespole nauczycielskich, na zebraniach związkowych i w prasie potrzebna jest i do opracowywania planów perspektywicznych. Wiele słusznych, ale nierzadkich w obecnej sytuacji wniosków i postulatów, wziętych będzie pod uwagę, wcielanych w życie wówczas, gdy zaistnieją możliwości.

Podsumowując dyskusję — prezes Kwiatek m. in. podkreślił raz jeszcze, że włączenie wszystkich nauczycieli do udziału nad przygotowaniem reformy szkolnej jest obecnie jednym z podstawowych zadań działalności związkowej.

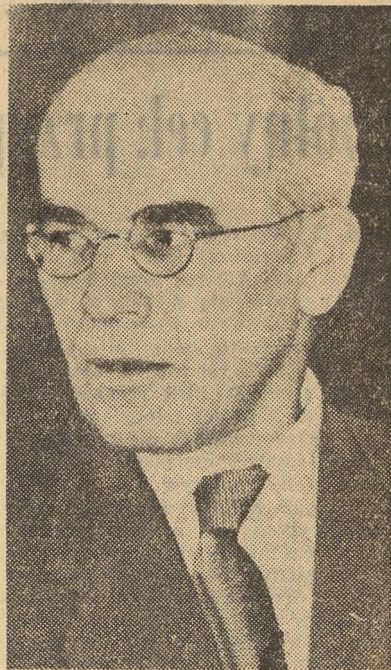
Zatwierdzeniem projektu planu pracy i budżetu na rok 1962 oraz uchwały w sprawie podwyżki o 100 zł wszystkich rodzajów zasiłków statutowych — zakończono obrady plenum.

D. CHRZCZONOWICZ

W rocznicę urodzin

„Nauczyciel jest centralną postacią systemu oświaty. Jego postawa społeczna, poziom wiedzy i kwalifikacji pedagogicznych — decydują o ostatecznym rachunku o obliczu szkoły. Nauczyciele — to równocześnie wielka ofiarna armia inteligencji pracującej, najliczniejszy oddział pracowników oświaty i kultury... Partia nasza nie wątpi, że obecnie nauczycielstwo tym bardziej nie poszczędzi wysiłków, aby uczynić polską szkołę w pełni nowoczesną, jeśli chodzi o treść i metody nauczania, oraz że przepełni ona cały proces wychowania młodzieży szlachetnymi socjalistycznymi ideałami. ...

(Z przemówienia Władysława Gomułki na VII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP).



To zaufanie Partii i władzy ludowej głęboko zobowiązuje całe nauczycielstwo i jego organizację zawodową — Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Działalność Związku zmierzająca do rozbudzenia ruchu umysłowego wśród nauczycieli, podnoszenia ich ogólnego i zawodowego poziomu, oraz aktywniejszy udział nauczycieli w realizacji reformy szkolnej, działalności społeczno — oświatowej w środowisku — wskazują, że właściwie, w sposób konkretny pojęli oni sens wypowiedzi I Sekretarza KC PZPR i w dalszym ciągu pracować będą — w myśl wskazań Władysława Gomułki — nad kształtowaniem umysłów, charakterów młodego pokolenia.

Udział w wyborach do Sejmu i władz terenowych, praca tysięcy nauczycieli w radach narodowych, udział w komisjach nie tylko oświaty i kultury, ale i w gospodarczych, finansowych, mieszkaniowych — świadczy o dojrzałości społecznej nauczyciela. Trzyście tysięcy młodych nauczycieli, którzy znaleźli się w ciągu ostatniego roku w szeregach PZPR — jest wyrazem ich dojrzałości politycznej, zaufania do Partii i dowodem, jak głęboko zapadły w serca i umysły nauczycieli słowa wypowiedziane przez I Sekretarza KC PZPR na VII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP.

Jego głęboka troska o oświatę i szkolnictwo sprawia, że całe nauczycielstwo ze szczególną serdecznością życzy Mu, w rocznicę Jego urodzin, długich jeszcze i owocnych lat pracy dla dobra Partii, dla szczęścia ojczyzny.

I wątpliwości, i zastrzeżenia

Helena Robliczkowa

A RTYKUŁ „Prawda jest tylko w nauce” („Głos Nauczycielski” nr 2) poruszył szczególnie ważny i aktualny temat: nauczanie propedeutyki filozofii w szkole średniej. Niezależnie od zajętego przez autorkę stanowiska — sprawa na pewno dyskusyjna — artykuł potwierdza, że temat wymaga gruntownego omówienia i korekturey.

Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, co w pewnym sensie sugerują „Uwagi o realizacji programu” zawarte w materiałach pomocniczych, że propedeutika filozofii nie usystematyzowana w sposób dostatecznie strawny, w samej Instrukcji Programowej, zdana jest prawie całkowicie na inicjatywę, a nawet, jak to ma miejsce w szkole warszawskiej nr 34, na cywilną odwagę wykładowcy.

Wyobraźmy sobie, że na taką lekcję, której tematyki nie przewiduje ściśle sensu instrukcja programowa, przynajmniej nie w swoim podstawowym założeniu, trafimy — co należy odpuścić — bardziej rygorystyczny nadzór pedagogiczny, skonfrontować z obowiązującym rozkładem materiału, no i awantura gotowa. Na ten temat już zresztą rozmawiałam i wedy z ust autorytatywnych padł argument: „Skoro tak, to komu jest potrzebna instrukcja, po co ją wydali?”

Ala żart na bok. Faktem jest, że „co kraj to obyczaj”, czyli co szkoła to inny sposób podawania wiedzy propedeutyki-filozoficznej. Rzecz i w tym także, iż nie bardzo wiadomo, jacy faktycznie nauczyciele, i jakiej specjalności, uprawnieni są do wykładania omawianego przedmiotu.

W „Uwagach o realizacji” mówi się, że „generalną zasadą realizacji programu propedeutyki filozofii powinno być skoncentrowanie się nauczyciela na tych tematach, w których czuje się najbardziej kompetentny” — czyli wniosek, że można przedmiot traktować wrywkowo i w zależności od przygotowania nauczyciela te lub inne partie materiału rozbudowywać lub ograniczać.

Nie wiem, czy można wyłożyć skutecz-

nie materializm historyczny nie uwzględniając w dostatecznym stopniu zagadnień ogólnofilozoficznych teorii materializmu dialektycznego i oczywiście, vice versa.

W przypadku pierwszym — materializm historyczny zawiśnie w próżni podobny rosinie, której obcięto korzenie; w przypadku drugim — stracił swój głęboki aspekt praktyczny w sensie porównania mas i rewolucyjnego oddziaływania na nie.

Wniosek? Oba te problemy należy traktować łącznie i równomiernie, gdyż są ze sobą organicznie zespolone. W przeciwnym razie zawsze będzie grozić spływanie i rozprószenie całej marksistowskiej filozofii.

Przed wojną należało do tradycji, że wykładali logikę i psychologię w szkole średniej były domena humanistów, o którą nie kuliśli się ani przyrodnicy, ani matematycy. Dziś, w związku z rozkładem materiału propedeutyki filozofii, należałoby przedmiot ten chyba dublować i powierzyć go raz jednemu, to znowu drugiemu.

Paradoksalna ta sytuacja wynika głównie z tego, że instrukcja programowa wyprodukana jest prawie z jakiegoś jasno ukierunkowanej koncentracji dydaktycznej. W dotychczasowym układzie materiału naukowego, w jego pewnej dowolności — kryje się niedwuznacznie niebezpieczeństwo dla wykładowcy. Jeżeli bowiem zechce propedeutykę filozofii postawić na właściwym poziomie, uczynić z niej nie fikcję, lecz narzędzie zdobywania przez młodzież naukowego, racjonalistycznego poglądu na świat — musi z równą swobodą obracać się w różnych dziedzinach wiedzy. W przeciwnym razie może znaleźć się w matni.

(Dokończenie na str. 2)

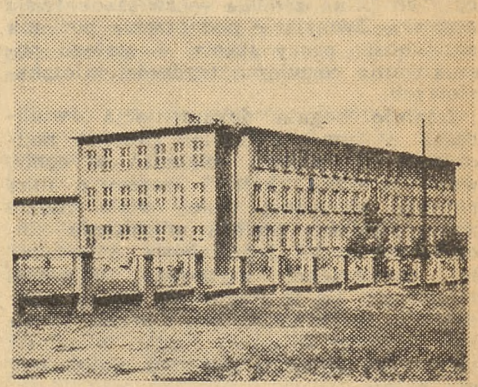
Górnicy rud żelaza

— dla dzieci Wręcycy

Kłobuckie zagłębie rud (woj. katowickie) jest drugim po zagłębiu częstochowskim, największym ośrodkiem przemysłu rud w kraju.

Górnicy kłobuckcy, podobnie jak całe społeczeństwo powiatu, należą do najofiarniejszych w województwie katowickim w świadczeniach na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Powiat kłobucki jako jeden z pierwszych w województwie wykonał roczny plan zbiórki.

Przed końcem 1961 r. młodzież Wręcycy — miejscowości, w której najlicz-



Szkola-pomnik Tyśiąclecia we Wręcycy, ufundowana przez górników rud żelaza „Grodzisko” za sumę 6 mln zł.

niej mieszkają górnicze rodziny (znajduje się tam również kopalnia rudy „Wręcica”) — otrzymała piękną szkołę — pomnik Tyśiąclecia. Wybudowana została kosztem 6 milionów złotych. Fundusze na budowę szkoły przeznaczyła dyrekcja Przedsiębiorstwa Kopalni Rud Żelaza „Grodzisko”. W skład tego przedsiębiorstwa wchodzi kopalnie: „Jerzy”, „Malińce”, „Krystyna”, „Grodzisko” i „Wręcica”.

Dziś we wręcyckiej szkole uczą się już dzieci wiejskie, zawsze wdzięczne górnikom za ten piękny dar, jakim jest nowa szkoła.

Tekst: W. Mieleczarek
Foto: J. Ostrowski

Odeprzeć oskarżenia

tuar pytań, z którymi młodzież wstydzi się do nas zwracać. Będzie tam wszystko: od spraw higieny i kosmetyki poprzez milosne tarapaty aż do problemów światopoglądowych, moralnych i filozoficznych, rozstraszających np. w „Radzie”.

Ze młodzieżą należy rady podzielić — to rozumiem: oni powinni być z natury rzeczy jej powiernikami.

I dobrze, gdy nimi są. Ze rozmawia się o wszystkim z przyjaciółmi — też w porządku, choć można mieć już obawy co do wartości tych koleżeńskich wyjaśnień. Jeśli jednak chętniej zapytuje się redakcję gazety niż nauczyciela — to świadczy już albo o niewierze w jego wiedzę, albo o braku zaufania, albo wreszcie — i tu trafimy w sedno rzeczy — o jednym i drugim.

Sprawa ma więc właściwie dwójaki aspekt. Odkrywa z jednej strony niedomogi w treściach pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły, która powinna „odpowiadać” nawet na niezadawane pytania, udzielać wyjaśnień ogólnych. Częściowo w ten sposób działa prasa, książka, radio i telewizja, dystansując szkołę.

Z drugiej strony liczby tabelki świadczą o niedostatkach pracy wychowawczej w naszych szkołach.

Rozumiem, że łatwiej jest zapytać kogoś obcego listownie o sprawy intymne, względnie szukać odpowiedzi w lekturze, niż postawić pytanie komuś bliskiemu w cztery oczy czy wręcz publicznie w klasie. To jednak jeszcze nie tłumaczy nikłej roli nauczy-

cieli w wyjaśnieniu wątpliwości młodzieży. Przede wszystkim sprawy nie zawsze są wstydliwe. Poza tym nie widzę słusznego powodu, dla którego uczeń miałby śmieć rozmawiać z rodzicami lub kolegami niż z wychowawcą. Jeśli zaś tak jest — wynika to z atmosfery szkolnej, ze stosunków istniejących między nauczycielami a uczniami. Te stosunki nie składają młodzieży do szczerości, nie osmielają, nie budzą zaufania. Atmosfera szkoły jest zapewne zbyt urzędowa, zbyt oficjalna, brak w niej serdeczności i przyjaźni.

Musimy zreformować nie tylko treści, ale i metody wychowania. Obecnie istniejący zasób tych metod jest dosyć skąpy: kończy się często na moralizowaniu i karach. Nasze wychowanie jest przede wszystkim — jak i nauka — przegadane. Podstawową metodą wychowawczą musi być organizowanie życia wychowanków, stwarzanie sytuacji sprzyjających wszechstronnemu rozwojowi i wyrabianiu nawyków właściwego postępowania. A jeśli już słowo — to nie marnie, to nie z ambony, nie molizatorskie, nawet nie tak bardzo pouczające, lecz przede wszystkim wyjaśniające. Kary zostawmy dla wypadków ostatecznych, a nagrody na szczególne okazje.

Decydująca jest atmosfera przychylności, życzliwości, zaufania. To ostatnie zaś można zdobyć tylko u kogoś, komu się nawzajem zaufanie okazuje. To przecież takie proste, a tak bardzo pomijane w codziennym życiu.

Uwagi moje dotyczą zarówno lekcji, jak i godzin wychowawczych. Jeśli chodzi o godziny wychowawcze — trzeba je porzucić, nie można ich likwidować w imię żadnej arytmetyki. Trzeba również wyjaśnić, jak powinny być prowadzone, co nie wyklucza największej swobody i poszukiwania indywidualnych rozwiązań.

Jeden warunek: godziny te powinny mieć charakter serdecznych spotkań wychowawcy z wychowanymi, a nie jakichś urzędowych narad.

Najwięcej warta jest jednakże bezpośrednia, intymna rozmowa wychowawcy z wychowankiem. Nie ma jej i nigdy nie będzie w żadnym planie nauczania, w żadnym podziale godzin, a mimo to powinna być codzienną czynnością nauczyciela, a w szczególności wychowawcy klasy.

LEONARD TURKOWSKI
Bartoszyce

Uwagi do projektu 8-letniej szkoły podstawowej

I ostatnia sprawa. Wszyscy mieszkańcy internatu zazdroszczą innym szczęśliwcom. Dlatego napisałem: „skazani na internat”. Czy nie powinno być inaczej?



okiem już zamkniętym a z drugim ciągle jeszcze rozpaczyliście wybuchającym na zadanie o cyklach. Szkoda, że to tylko sen.

Ale to też jeszcze nie koniec, bo ja śpię dalej i widzę Paluszkiewicza z siódmą B. Jak zabiera głos i jak się uśmiecha do szkolnej reformy. Bo dzieci nie ryją. Najpierw jemu chodzi o walkowanie Zdzimłowego Ojca. Żeby go jednak nie uwalniać, tylko żeby go zamienić na coś wesołego. Na przykład na „Kubusia Puchatka” albo na „Wesele Fonia”. Z przysięgami. A oprócz tego Paluszkiewicz bardzo nieprzychylnie wyrażał się o „Panu Tadeuszu” i zapomniał, żeby się nie patrzył, tylko żeby go z miejsca wykreślić do lamusa. Niech tam leży. W ten sposób nasz Paluszkiewicz udowodnił, że on się już nada do dyskusji o szkolnej reformie. Wobec tego zaraz potem załatwił się z programem szkolnym dla klas od I do XI, poradził, jak prawidłowo pisać podręczniki i dał swoje wytyczne do nowych metod nauczania i dzielenia z resztą. W słupkach.

A ja patrzę dalej i widzę, że Paluszkiewicz już zaczyna przystępować do pomagania w wytworzeniu prawidłowej atmosfery szkolnej. W tym celu on podkładał parę cennych wskazówek eksperymentalnych dla nauczycieli. Żeby byli sprawiedliwi, żeby byli wyrozumiali, żeby byli młodzi. W ten sposób Paluszkiewicz dał swój cenny wkład do szkolnej reformy i zapisał tak zwaną lukę. No to teraz ja już wiem na pewno, że to mi się przysniło też nie tak sobie, tylko na podstawie pewnej warszawskiej gazety.

Bo przeglądając ją kiedyś i czytając, że „Dzieci nie ryją”. Z początku myślałem, że to jest jakiś wesoły kącik humoru. Ale nie. To tylko jakiś pomysł.

PIOTRUS

Sztuka dziecka



Dwa, pełne ekspresji, rysunki uczniów kl. I-a Szkoły Podstawowej nr 12 w Warszawie. „Na śluzawce” Mirka Robaczewskiego i „Jaś i Małgosia” Basi Zastawnej

CORAZ częściej porusza się problem sztuki dziecka, jako elementu wychowawczego, kształtującego świadomość, uczulającego na piękno świata. Znalezione właściwych metod nauczania w tej dziedzinie wydaje się być palącym problemem. Chodzi o umiejętne rozwijanie indywidualnego „widzenia” świata, dyskretnie kierowanie rozwojem zamiłowań do sztuki i dopomożenie dziecku w tworzeniu kolorów i form własnego świata. Przez określenie „własnego świata” rozumie indywidualne odczuwanie zjawisk zachodzących w otaczającym świecie i indywidualny sposób oddania ich za pomocą środków plastycznych nie wzorowanych na (wzapiętej często wartości) obrazach, ilustracjach, poczynkach.

Chodzi również o to, by nie stawiać granic form „wypowiadania się”, kierowanego jeszcze nieraz na formalne tory „odrabiania” zadanego tematu.

Dziecko nie będąc z określonym tematem dostatecznie związane po prostu „nie widzi” go, nie umie umieścić go w swym własnym kraju barw i wzruszeń.

Jak dalece indywidualne mogą być prace dzieci różnych krajów, widziałem w słynnym zbiorze zjawiskami Pestalozzianum w Zurychu. Są tam zgromadzone tysiące rysunków dzieci różnego wieku z wszystkich prawie krajów. Na tych pracach studiować można ciekawe problemy indywidualnego sposobu postrzegania przez dziecko tematu, samodzielnego choć niewiadomego łączenia się z artystyczną i kulturalną tradycją kraju.

Dowodem wielkiego zainteresowania się sztuką dziecka są konkursy na rysunek z reguły nadzwyczaj bogato obsypane, jak również prace wykonywane w dobrze prowadzonych ogniskach plastycznych, niech wspomnę tutaj tylko najbliższe: Pracownia Plastyczna Pałacu Młodzieży, Studium Plastyczne WDK w Szczecinie itp.

I. 1960 r., w którego wyniku ówczesny prezes Zarządu Głównego oraz – wiceprzewodniczący odbył konferencję w Ministerstwie Oświaty z wiceprezidentem Herkiem, przedstawicielami Centralnego Ośrodka Metodologicznego i kierownikiem sekcji rysunku Centralnego Ośrodka Metodologicznego Ministerstwa Oświaty Z. Jankowskim. Na konferencji tej omawiano społeczne i wychowawcze znaczenie nauczania wiedzy o sztuce oraz mówiono o konieczności poprawy niezadowolającego stanu nauczania rysunku. Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty w zasadzie nie miał zastrzeżeń co do słuszności wysuwanych przez ZPAP postulatów, między innymi wprowadzenia większej ilości godzin, a przede wszystkim powołania ich do plastycznego nauczania. Na tej konferencji Ministerstwo Oświaty wyraziło gotowość podjęcia akcji zakupu prac artystów plastyków dla szkół, co miałoby również oddziaływać pedagogicznie w wychowaniu estetycznym. Ministerstwo Oświaty wysunęło jednak zastrzeżenie tego typu, iż brak jest przeszkolonej kadry plastyków do pracy w szkole. Chodził także o to, aby każdy z plastyków mógł oprócz rysunku odrębnym uczyc się również rysunku technicznego i wiedzy o sztuce mającej odpowiednie pedagogiczne przygotowanie.

Nie będę się tu rozwodził nad dalszymi szczegółami rozmowy w tej sprawie, chcę zwrócić tylko uwagę, iż wyniki jej zostały przekazane wszystkim kuratorom i zarządom okręgów ZPAP. Zdaje sobie sprawę z trudności realizacji poruszonych przeze mnie metod nauczania rysunku w szkołach, chciałbym jednak wyrazić nadzieję, iż przynajmniej na terenie województwa szczecińskiego, którego Okręg z Oddziałem w Koszalinie liczy około 130 plastyków, nie będzie miał większych trudności w poczynieniu pierwszych kroków do realizacji wyżej wspomnianych zagadnień: kształtowania świadomości dziecka poprzez sztukę.

mgr GUIDO RECK
Szczecin

Pile potrzebne są nowe szkoły

W ROKU szkolnym 1962/63 miała być zbudowana Pila 15-izbowa szkoła podstawowa oraz rozbudowana Szkoła nr 5. Na dalsze lata przewidywano budowę warsztatów szkolnych dla Technikum Mechanicznego i Szkoły Zawodowej.

Jak dotychczas, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego nie zadowolowało o terminie rozpoczęcia jakiegokolwiek robót, podczas gdy w innych miastach województwa budowa szkół jest w pełnym toku.

Pila, zniszczona w 80 proc., ma trudne warunki rozwojowe. Szkoły podstawowe pracują na dwie i trzy zmiany. Wskaźnik zagęszczenia na jedną izbę wynosi tu 71,8 uczniów, podczas gdy średnia krajowa wynosi 60 uczniów na izbę.

Mieszkańcy Pili domagają się przyspieszenia decyzji w sprawie rozbudowy szkolnictwa na tym terenie. Chyba mają rację.

Józef Kozak
Pila

Alkoholizm a młodzież

W Głównym Komitecie Antyalkoholowym trwają prace badawcze mające na celu określenie metodą reprezentacyjną stanu alkoholizmu wśród dzieci i młodzieży szkół ogólnokształcących. Projekt tych badań opracowany w ścisłym porozumieniu z Zarządem Głównym ZNP i Ministerstwem Oświaty poddany został próbie praktycznej od strony jego metodologicznej i technicznej przydatności.

Badanie próbné przeprowadzone w trzech szkołach na terenie woj. katowickiego objęło ogółem 256 uczniów (4 klasy) szkoły podstawowej, 55 uczniów (2 klasy) liceum ogólnokształcącego i 53 uczniów (2 klasy) liceum pedagogicznego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że badania spotykały się z czynną pomocą i pełnym zrozumieniem zarówno ze strony kierownictwa wspomnianych szkół, jak i grona nauczycielskiego.

Z uwagi na dużą złożoność problemu, badania zmierzają będą nie tylko do ustalenia i rejestrowania – czy i ile młodzież pije, lecz także do wykrycia, w przekroju różnych środowisk, umiennych wpływów na młodzież i powiązań przyczynowych powstawania zjawisk alkoholizmu.

Młodzież nie tylko jest przedmiotem badań, ale bierze w nich czynny udział. Znaczne sukcesy w tej dziedzinie odnoszą harcerze. Rozgłoszą harcerska na fall 44 m nadije co sobotę i niedzielę „5 minut z problemem”, poświęcone wyłącznie sprawom alkoholizmu. Audycje te budzą



Przez tę „oranzadę” smarowana cała mawawa...
Fot. Cz. Górski



Pomóżmy dzieciom niewidomym

WYCHOWANIE dzieci pozbawionych wzroku jest pracą wymagającą nie tylko dużej staranności i ofiarności ze strony rodziców. Stanowi ono zarazem problem trudny do rozwiązania dla pedagogów. Liczba dzieci niewidomych nie jest wielka, przypada zaledwie po kilkoro na powiat, więc rzadko rozniane w terenie rodziny niewidomych nie znają się przeważnie i nie mogą korzystać z wzorów i doświadczeń sąsiadów. Sytuację pogarsza znacznie brak odpowiedniej literatury. Z tego względu nie widzę dzieci niewidome, ale i ich rodzice, chodzą po omacku, błędą w osamotnieniu. Nieraz nawet najtroskliwsi rodzice, gotowi do największych ofiar dla niewidomego dziecka, wychowują je fałszywie, obsługując je we wszystkim i uwalniając wszelkim jego zachciankom, kaptysom. W takich warunkach dziecko staje się nieśamodzielną, niezdolną do jakiegokolwiek wysiłku fizycznego czy psychicznego i stąd podwójnie nieszczęśliwe.

Podobnie biernie, niezaradne i nieszczęśliwe są dzieci rodziców, którzy przerażeni trudnościami piętrzącymi się przy wychowywaniu dziecka, pozbawionego wzroku, zaniebują je, utrzymując wprawdzie przy życiu, ale niejako na uboczu rodziny. Chodzi im o to, aby ukryć dziecko przed wzrokiem obcych ludzi. W takich cięższych, niestety, warunkach wzrasta dziecko w izolacji od świata nie tylko z winy ślepoty, ale z powodu odseparowania go od normalnego życia, w którym przecież mogłoby brać udział.

Trzeba więc zwrócić uwagę rodzicom, że istnieje w Polsce wiele instytucji mogących nie tylko udzielić informacji o właściwym postępowaniu z dzieckiem niewidomym, ale także służyć konkretną pomocą i radą. Są to przede wszystkim szkoły dla dzieci niewidomych. Nie wiem,



Niewidomi nie są już bezbronni wobec życia. Prawie wszystkie zawody są im dostępne, jeśli się ich odpowiednio przygotuje do pracy

z jakich powodów, ale najczęściej nie wiedzą o nich ani rodzice, ani nauczyciele.

Oto adresy szkół: Bydgoszcz, ul. Krasieńskiego 10, Kraków, ul. Józefińska 10, Łaski, ul. Wąsowska, pow. Trzasków, Owińska, pow. Poznań, Wrocław, ul. Kasztanowa 4. Szkoły dla dzieci niewidomych: Łódź, ul. Tkacka 4, Warszawa, ul. Górnoślaska 25. Oprócz szkół istnieje od dwu lat Specjalna Poradnia dla Rodziców Dzieci Niewidomych w Bydgoszczy, ul. Krasieńskiego 10. Poradnia w Bydgoszczy prosi o nadawanie wszystkich adresów dzieci niewidomych i niewidomych.

Prawdę mówiąc, trudno dziwić się rodzicom, że obawiają się oddać do zakładu swe niewidome dziecko. Rozstanie na dłuższy czas z dzieckiem, szczególnie takim, które wymaga troskliwej opieki ze

strony dorosłych, musi być dla ojca czy matki bardzo przykre. Wahania rodziców są uzasadnione jeszcze tym, że z uwagi na małą liczbę zakładów – dziecko przebywa często bardzo daleko od rodziców, co utrudnia wszelkie spotkania. Dlatego właśnie nauczyciel musi przekonać rodziców o konieczności takiego a nie innego postępowania, gdyż wyjdzie ono na dobre przede wszystkim kalekiemu dziecku.

I jeszcze jedna paląca sprawa. Dzieci kalekie bywały często wyśmiewane przez otoczenie. Opowiadał mi niedawno ojciec dwóch ośmiennielich córek, że dzieci szkolne syją im piasek i leją wodę za kółkami. Przykładów takich jest znacznie więcej. W takich wypadkach ogromne znaczenie ma interwencja nauczyciela, który może wypłynąć na tworzenie się dobrego klimatu wokół chorych dzieci. Oto przykład: chłopiec wraca po 3 latach uciążliwej kuracji z sanatorium przeciwgruźliczym (zmarł mu w tym czasie ojciec). Przy pierwszym wyjściu na ulicę usłyszał od swoich kolegów: „O, kulus, kulus!”. Dla chłopca było to niezwykle przykre. Omówienie tej sprawy przez nauczyciela w klasie natychmiast zmieniło stosunek do kulawego kolegi. Stały się dla niego serdeczne, miłe i dobre.

Nauczyciel powinien bronić dziecko nie tylko przez współczucie, ale też wskazać nierazka dziełności chorych, ich odwagę przy dążeniu do samodzielności. Warto powiedzieć dzieciom o coraz większej liczbie fachowców wśród niewidomych i to nie tylko koszykarzy i szkotkarzy, ale metalowców, tapicerów, hodowców zwierząt, stroiciele fortepianów, nauczycieli oraz cieszących się światową sławą muzyków, pisarzy i naukowców. Niech się dzieci dowiedzą, że pierwszym ministrem sprawiedliwości w Polsce po I wojnie światowej był ośmiennielik Stanisław Bukowiecki. A w Egipcie był to niedawna ministrem oświaty niewidomy Taha Hussein, autor 40 książek. Trzeba też dzieciom powiedzieć, że niewidomi są dziś otoczeni specjalną opieką państwa, które ułatwia im studia na wyższych uczelniach. Politechnikę np. kończy obecnie dwóch ośmiennielich.

Nauczyciel swą podstawą wywierać może duży wpływ na środowisko. Niewidomym należałoby nie tylko słowa współczucia, ale konkretną pomoc przy pokonywaniu piętrzących się przed nimi trudności.

WANDA SZUMAN
Toruń

Komunikat

Rozstrzygnięcie konkursu na kśląkę o tematyce wychowawczej, ogłoszonego przez ZG Towarzystwa Szkół Świeckich, P. W. „Iskry” i Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”.

Na posiedzeniu sądu konkursowego jury przedyskutowało i oceniło 46 prac nadesłanych na konkurs oraz postanowiło:

- I nagrody nie przyznawać,
- II nagrodę (5000 zł) przyznać pracy opatrzonej godłem Sylwester pt. „Ja i rodzice”.
- Dwie równorzędne nagrody III (po 3000 zł każda) przyznać pracom opatrzonym godłami: Wisła pt. „Z badań nad świadomością etyczną dzieci szkolnych”, Muranowski „Proces wychowania społecznego-moralnego w szkole podstawowej”.
- Ponadto jury postanowiło przyznać 11 wyróżnień w wysokości po 1500 zł.

Właściwy uczeń we właściwej szkole

EKGZAMINY wstępne do liceów pedagogicznych – choćby najlepiej pomyślane, najbardziej starannie i celowo zorganizowane i przeprowadzone – nie dadzą pożądanego rezultatu, jeśli wśród zdających nie będzie dostatecznej ilości kandydatów przydatnych do zawodu nauczycielskiego.

Na dobór młodzieży w zakładach kształcenia nauczycieli wpływa nie tylko charakter egzaminów wstępnych, ale również wiele innych czynników, wśród których niepoślednie miejsce zajmuje stosunek do tej sprawy nauczycielstwa szkół podstawowych, a ściślej mówiąc – jego aktywny udział w akcji rekrutacyjnej.

Na czym ten udział polega?

Na wnikliwym obserwowaniu zainteresowań uczniów po to, by kończącym szkołę podstawową wychowankom i ich rodzicom służyć kompetentną radą w wyborze kierunku dalszego kształcenia. Jest to sprawa o dużym znaczeniu społecznym i należy ją traktować bardzo poważnie.

Dla ilustracji, jak sprawa ta w pewnych przypadkach może wyglądać, przytoczę wypowiedź jednej z uczennic liceum pedagogicznego:

„Kiedy kończyłam siódmą klasę, zastanawiałam się, do jakiej iść szkoły. Moi nauczyciele powiedzieli mi, że wszystkie szkoły stoja przede mną otworem. Uczyliam się dobrze. Koleżanki radziły mi, żebym poszła do liceum ogólnokształcącego. Już napisałam podanie o przyjęcie. I właśnie wtedy przyszła do mojej mamusi młoda nauczycielka, która opowiadała mi o swej pracy w szkole i o dzieciach. Po wysłuchaniu opowiadania zdecydowałam, że idę do liceum pedagogicznego.

Koleżanki, myślały, że zwariowałam. Mówiono, że poziom nauczania jest niski, że chodzą tu uczniowie gorsi. Ja jednak nie dałam się przekonać i złożyłam wszystkie papiery w tym liceum... Szkoła bardzo mi się podoba i wcale nie żałuję, że tu przyszłam”.

STANISŁAW BIEDA
Łowicz

Dyskutujemy nad projektem programu liceum ogólnokształcącego

Z obrad Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego ZNP

O siatce godzin biologii i chemii

Prezydium Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego przeznaczyło dwie ostatnio odbyte narady na omówienie projektu planu nauczania i założeń programowych liceum ogólnokształcącego.

Zamieszczamy uwagi i wnioski w tej sprawie, które przesyłamy, aby materiał ten został przyjęty nie jako ostateczne stanowisko Sekcji, ale wprowadzenie do dyskusji, którą pragniemy kontynuować na łamach „Głosu Nauczycielskiego” i rozstrzygnąć oraz podsumować na poszerzonym zebraniu plenarnym Sekcji pod koniec lutego br.

Zachęcamy gorąco sekcje terenowe i zespoły nauczycielskie oraz poszczególne Koleżanki i Kolegów do włączenia się w szereg dyskusji poprzez wypowiedzi na łamach prasy centralnej i terenowej, na naradach i zjazdach organizacyjnych.

GŁOSZONY 21 stycznia br. projekt liceum ogólnokształcącego jest wynikiem, podobnie jak projekt szkoły 8-letniej, długich i wszechstronnych prac przygotowawczych i uwzględnia w pewnej mierze wyniki dyskusji nad programami szkoły podstawowej. Z wstępnym projektem liceum ogólnokształcącego Ministerstwo Oświaty wystąpiło w grudniu ub.r. informując o tym prasy i poddając do dyskusji i oceny Komisji Ogólnej dla Spraw Programów z udziałem pedagogów-zawodowców z wyższych uczelni, instytucji naukowych oraz pedagogów ze szkół ogólnokształcących i zawodowych. Ukazały się już artykuły dyskusyjne w sprawie reformy szkolnictwa średniego. Prof. Szchodowski w dwu artykułach w „Życiu Warszawy” (nr 4, 5) wyrażając opinię, że sprawa reformy liceum ogólnokształcącego jest wielką sprawą ogólnospołeczną, dla której warto podjąć jak najszerszą i jak najostrejszą dyskusję, najwyraźniej kilka krytycznych uwag o wstępnym projekcie. Najważniejszą z nich dotyczy zbieżności programowej szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego i zapewnienia młodzieży obu typów szkół takiego samego przygotowania do studiów wyższych.

Projekt Ministerstwa Oświaty zrywa z uniformizmem programowym średniej szkoły ogólnokształcącej, stwierdzając słusznie, że jednym z niedomagań obecnego liceum realizującego jednolity program nauczania jest nieuwzględnienie różnicowości zdolności i zainteresowań młodzieży na tym poziomie nauczania. Przewiduje się podział na dwa typy: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, różniące się zakresem materiału nauczania i wymiarem godzin głównych przedmiotów. Jedynie klasa pierwsza w obu typach ma być jednolitą organizacyjnie i programowo z uwagi na potrzebę wyrównania poziomu przygotowania uczniów przechodzących z różnych szkół i weryfikacji ich uzdolnień.

Trzeba przyznać, że ta decyzja Ministerstwa Oświaty zerwania z jednolitością programową szkoły średniej ogólnokształcącej jest całkowicie słuszną i zgodną z opinią ogółu nauczycieli. W przeważającej większości krajów europejskich istnieje zróżnicowanie programów nauczania tych szkół; są nawet takie kraje, jak np. Szwecja, Anglia, Austria, Szwajcaria, w których wprowadzono różnicowanie programowe w wyższych klasach szkół podstawowych. Plan i program nauczania w średniej szkole ogólnokształcącej, że to nie są jednolite w miastach i na wsi.

Wprowadzenie przez Ministerstwo Oświaty tylko dwóch typów organizacji programów nauczania nie rozwiązuje jednak całości zagadnienia. Jest wątpliwe, czy taka organizacja umożliwi prawidłowy wybór kierunku nauczania. W rozstrzygnięciu tych spraw nie należy zapominać, że w niedalekiej przyszłości kształcenie na poziomie średnim będzie obowiązkowe i powszechne. Realizacja powszechności nauczania na tym poziomie wymaga przystosowania szkoły nie tylko do wieku uczniów, ale także do ich możliwości intelektualnych i ich przygotowania. Jednolitość programowa ogólnokształcącej szkoły średniej, przejawiająca się w nadmiernej ilości materiału nauczania, przeważnie teoretycznym i nierzadko werbalnym charakterem procesu dydaktycznego — jest nie tylko powodem przecięcia uczniów pracą szkolną i domową, lecz również przyczyną stosunkowo niskiej sprawności dydaktycznej szkół średnich.

Skończyła szkoła średnia ma się stać szkołą powszechną przeznaczoną dla wszystkich, niezależnie od ich uzdolnień, nauczając, licząc się ponadto z powiększaniem się różnic intelektualnych z wiekiem uczniów i wytworzeniem się różnych typów umysłowości, organizować dla różnych uczniów różne formy kształcenia.

Jest więc wątpliwe, czy projektowane przez Ministerstwo Oświaty zróżnicowanie ogólnokształcącej szkoły średniej tylko na dwa typy, humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, jest wystarczającym rozwiązaniem sprawy. Różnice w przedziale godzin dla obu podstawowych grup przedmiotów są nieznaczne i nie są w stanie

dotarcza, mimo iż stworzone dla tych przedmiotów korzystniejsze warunki w porównaniu z innymi przedmiotami nauczania (podział klasy na grupy). Nowe programy nauczania powinny być wzięte pod uwagę i wyrażone w konkretnych wskazaniach dla autorów programów.

Wiele wątpliwości budzi nowy w stosunku do wstępnego projektu przedmiot pod nazwą „nauka o społeczeństwie i wiadomości o Polsce i świecie współczesnym”. Nawet nie fachowiec analizującą pracę dostrzeże sztuczność połączenia dwóch różnych dziedzin nauki. Wiadomo, że w latach 1950 — 55 nauka o społeczeństwie była oddzielnym przedmiotem w szkole średniej ogólnokształcącej. Doświadczenia wykazały jednak, że wyodrębnienie tych zagadnień i wyłączenie z nauczania historii spowodowało wywołanie przedmiotu i ograniczenie momentów ważnych ideologicznie, jakimi są opracowania faktów historycznych i ich związków z uwzględnieniem koniecznych uogólnień i syntez. Oddzielne traktowanie tego przedmiotu doprowadziło do werbalnego nauczania i słowności, a w rezultacie spowodowało jego likwidację. Proponowane rozwiązanie zagadnienia przez Ministerstwo Oświaty jest niezgodne z doświadczeniem z lat ubiegłych i wydaje się niesłuszne z punktu widzenia dydaktycznego.

W związku z tym warto również przedyskutować programowe założenia historii. Zadania takie, jak zaznajamianie „z ważniejszymi procesami dziejowymi, ustrojami ekonomiczno-społecznymi i politycznymi i rozwojem kultury w poszczególnych formacjach” przekraczają możliwości szkoły średniej, są raczej odpowiednio na poziom uniwersytecki. Czy nie lepiej ustalić jako zadanie zaznajomienie z ważniejszymi wydarzeniami z dziejów powszechnych i Polski, formami ustroju gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz poznanie związku tych faktów. Program słusznie podkreśla potrzebę poznawania praw rządzących rozwojem społeczeństw, zadanie to jednak może być najlepiej wykonane w toku nauczania historii.

Zadania w nauczaniu fizyki wymagały przedyskutowania i skonfrontowania z opinią nauczycieli praktyków. Wiązanie nauczania z życiem tak aktualne zwłaszcza w dziedzinie fizyki, w zadaniach tego przedmiotu ogranicza się do wyjaśniania zjawisk „z podkreśleniem zastosowań fizyki w życiu codziennym, w technice i w przemyśle”. Nie można pogodzić się z tak sformułowanymi zadaniami, gdy już w szkole podstawowej projekt przewiduje zaznajomienie z praktycznymi zastosowaniami fizyki w technice, poznanie mechanizmów, posługiwanie się nimi w działaniu oraz rozwijanie kultury technicznej.

Należy przedyskutować, czy nie lepiej byłoby wiązać pewne prace z zakresu zajęć technicznych i przysposobienia zawodowego z odpowiednimi tematami z fizyki, przeznaczając na ten cel część godzin (1 godz. tygodniowo) nauczycielowi fizyki. Za takim rozwiązaniem przemawiałyby nie tylko zasady organicznego wiązania praktyki z teorią w jednym przedmiocie nauczania, lecz również prawidłowo stosowany tok nauczania — od obserwacji przez ćwiczenie, praktyczne zastosowanie do uogólnienia. Wątpliwość budzi sformułowanie zadań fizyki dla szkół typu humanistycznego. Ograniczenie metod nauczania tego przedmiotu do demonstracji z położeniem nacisku na opi-

nową stronę zjawisk jest niesłuszne z dydaktycznego punktu widzenia, ponieważ nie pozwala na realizację zasady wiązania nauczania z życiem pojętej w sensie umiejętności posługiwania się wiadomościami z fizyki w życiu codziennym.

Nie wydaje się również słuszne takie rozwiązanie sprawy, że właściwie całe kształcenie politechniczne włączono do jednego przedmiotu pn. zajęcia techniczne i przysposobienie do zawodu. Wiązanie nauki z życiem i kształcenie politechniczne powinno być ściśle połączone z przedmiotami matematyczno-przyrodniczymi. W tym celu część godzin przeznaczającą na ten przedmiot powinno się przydzielić na wykonywanie określonych zadań praktycznych w biologii i fizyce. W tych warunkach uzyskalibyśmy nie tylko zmniejszenie różnic między szkolnictwem ogólnokształcącym i zawodowym, lecz również lepsze przygotowanie do studiów wyższych oraz w pewnej mierze przysposobienie do pracy zawodowej.

Poruszając zagadnienia dyskusyjne koncepcji programowej liceum ogólnokształcącego, trzeba podnieść z wielkim uznaniem wprowadzenie wychowania plastycznego i muzycznego w liceum ogólnokształcącym. Wprowadzenie obowiązkowych godzin tych przedmiotów w klasach I i II stanowi maksimum tego, co jest możliwe do osiągnięcia w nowych warunkach. Słuszne jest i to, że przedmioty te zostały wzięte do wyboru uczniów. Można wprawdzie wysuwać postulat kontynuowania nauczania ich i w następnych klasach. Sprawa może być rozwiązana przez wprowadzenie nadobowiązkowych zajęć z tego zakresu dla uczniów wyróżniających się uzdolnieniami artystycznymi.

W omawianym projekcie zwraca uwagę brak wskazań dotyczących organizacji i metod nauczania w liceum opracowanych analogicznie, jak w planie 8-klasowej szkoły podstawowej. Istnienie ogólnych wytycznych aktywizacji procesu nauczania jest niezbędne dla autorów programów i podręczników szkolnych.

Jest zastanawiające, dlaczego Ministerstwo Oświaty zamieściło kriticzne stanowisko w sprawie procedury filozofii. Nie uprzedziła jeszcze rok od rozpoczęcia pełnej realizacji tego przedmiotu, nie było jeszcze dostatecznej ilości doświadczeń, aby obiektywnie ocenić wyniki realizacji. Nie należy już przewidzieć likwidacji tego przedmiotu.

Na zakończenie, obok wysłuchanych wątpliwości do przedyskutowania, należy jeszcze zastanowić się, czy możliwe jest inne niż dotychczas rozwiązanie przysposobienia wojskowego w szkołach średnich. Wiadomo, że nie ma takiego przedmiotu ani w ZSRR, ani NRD i CSRR. W Związku Radzieckim pewne zadania z tego zakresu (B.G.Z.O.) włączone są do wychowania fizycznego. Za potrzebą zrewidowania obecnego stanu rzeczy u nas przemawia ponadto niski na ogół poziom nauczania tego przedmiotu oraz okoliczność, że zarówno na studium wojskowym w wyższych uczelniach, jak i w toku normalnej służby wojskowej szkolenie odbywa się od początku bez zaliczenia wyników 2-5-letniego szkolenia w kl. IX, X i XI.

Projektowana siatka godzin biologii i chemii

Przedmiot nauczania	K l a s s a								Ogółem	
	I	II	III	IV	MP	H	MP	H	MP	H
Biologia	-	3	-	3	2	2	2	2	8	4
Chemia	1	2	2	3	3	3	-	-	9	6

Zgromadzone materiały zostaną wykorzystane i mamy nadzieję, że pomogą wiodom szkolnym w opracowaniu najlepszego w naszych warunkach planu nauczania i programu zreformowanego liceum ogólnokształcącego.

W NUMERZE 3 z dnia 21 stycznia zamieścił projekt programu nauczania w liceum ogólnokształcącym opartym na 8-letniej szkole podstawowej i nad nim obecnie koncentruje się dyskusja. Obok tego jednak w dalszym ciągu nauczyciele zgłaszają swoje uwagi do projektu szkoły podstawowej, proponując — w trosce o udoskonalenie programu — pewne zmiany. O zwiększeniu wymiaru godzin „dobięją się” najbardziej wykładowcy języka polskiego. Nauczyciele szkół ćwiczeń i liceum pedagogicznego w Chełmie postulują zwiększenie, a przynajmniej utrzymanie dotychczasowego wymiaru godzin tego przedmiotu.

„Zgodnie sądzimy — piszą — że dysproporcje między wymiarem godzin na nauczanie języka ojczystego u nas i w ZSRR, CSRR i NRD są zbyt rażące. Sądzimy, że potrzebny w tym zakresie nie są u nas mniejsze niż u naszych sąsiadów. Od poziomu nauczania jęz. polskiego zależy przecież i poziom nauczania innych przedmiotów. Sprawa wydaje się tak oczywista, że nie wymaga nawet szerzego uzasadnienia”.

Zwiększyć — dobrze, ale kosztem którego przedmiotu? Na temat ewentualnych zmian pisze kol. Gierowski z Poznania:

„W nasadniczym planie nauczania ogólna liczba godzin w klasach VI-VIII nie powinna przekraczać 36 tygodniowo. Przewidziane w projekcie sześć godzin lekcyjne mogą być z powodzeniem przesunięte do prac pozalekcyjnych. Przy dwumianowości i w większym stopniu przy trzymianowości powoduje one trudności organizacyjne zmuszając do ograniczenia przerwy międzylekcyjnych nie raz do 5 minut, co stwarza fikcję wypożyczenia z lekcji każdego przedmiotu. Każdy moment dozwolony na przerwy nie powinien być zaplanowany, że nadmierne przeciążenie ucznia pracą grozi osłabieniem tempa rozwoju fizycznego i psychicznego. Bo policzmy — 6 godzin lekcji plus 1-2 godziny pracy na zajęciach pozalekcyjnych, plus 1-2 godziny na odrobienie prac domowych. W sumie 9, 10 i więcej godzin intensywnie pracy umysłowej, więcej niż wymagamy od człowieka dorosłego. Wzmacniając w programie, że w planie czwartą część obowiązków ucznia stanowią zajęcia praktyczno-techniczne, wychowania plastyczne, muzyczne i fizyczne i że wobec tego nie zachodzi obawa przecięcia ucznia pracą umysłową w szkole, należy przyjąć z pewną rezerwą. Systematyczna praca wymaga dużego wysiłku i intensywności na lekcji każdego przedmiotu. Każdy moment dozwolony na przerwy wymaga koncentracji uwagi — a więc wysiłku umysłowego. Jeśli ogólna suma tych różnorodnych wysiłków przekracza określoną normę, choćby tylko czasową, to staje się to niebezpieczne dla rozwijającego się organizmu. Projekt nie może nie widzieć tego niebezpieczeństwa”.

Dalsze uwagi pod adresem programu języka polskiego dotyczą już spraw natury merytorycznej.

W zakresie nauczania języka polskiego położony większy nacisk na poprawę wypowiedziane się uczniów w mowie — postuluje kol. J. Ustupski z Zakopanego. Mam na myśli poprawną, sensowną treść wypowiedzi i czytelne pismo. Od rzucania kaligrafii, ale nie możemy dopuścić do tego, aby pismo ucznia przypominało jakiś bałagrot”.

Sprawą nauczania języków obcych w szkole są zainteresowani nie tylko nauczyciele, ale również i rodzice. Pani Krystyna Kucharczyk z Warszawy, matka dwójki dzieci w wieku szkolnym, pisze: „Bardzo się cieszę, że uznaje się potrzebę nauczania w 8-letniej szkole podstawowej dwóch języków nowożytnych: rosyjskiego i zachodnioeuropejskiego do wyboru”.

Z KOLEI wypowiada się na temat wychowania społecznego: „Przedmiot ten jest bez wątpienia bardzo ważny. Uważam, że wprowadzenie wychowania społecznego dopiero w starszych klasach to nieco za późno. Już od pierwszych klas powinny dzieci w wymiarze 1 godziny tygodniowo — w bardzo przystępnej formie — poznawać zasady współżycia ludzi, zasady etyki cywilnej. Uważam, że w klasach od I do VI czy VII przedmiot ten, na który składałyby się: zagadnienia etyczne, moralne i zasady savoir vivre'u, powinien

chowanków koniecznych z punktu widzenia życia społecznego i nawyków i przyzwyczajenia”.

PROJEKT programu matematyki przewiduje — zdaniem dyskusantów — zbyt trudne zagadnienia, dotyczy to zwłaszcza klas V i VI. Rowanina, nierówności, funkcje, rzutowanie na dwie płaszczyzny proponując przesunąć do programu klas VII i VIII.

„W szkole średniej nierówności sprawiają młodzieży wiele kłopotu — pisze kol. R. Biskup z Lesna — a my chcemy tego uczyć w szkole podstawowej? Czy dziecko w kl. VI zdolne jest zrozumieć pojęcie funkcji? I dalej domaga się wprowadzenia w każdej klasie 6 godzin matematyki, gdyż — jak twierdzi — „tylko systematyczne, codzienne ćwiczenia mogą wpłynąć dodatnio na podniesienie poziomu nauczania tego przedmiotu”.

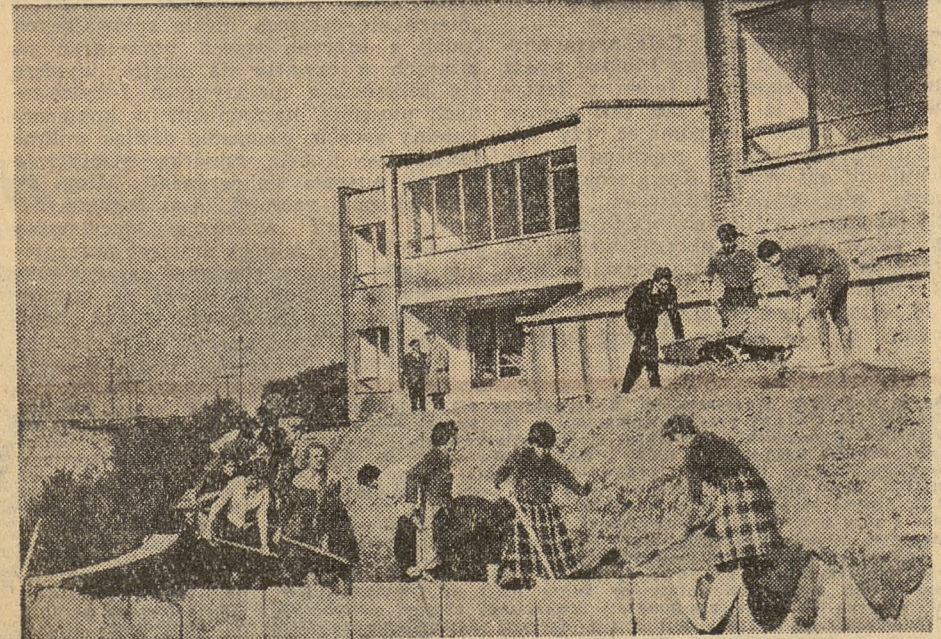
Również zwiększenia wymiaru godzin, ale przeznaczonych na lekcje śpiewu w klasach starszych, domaga się kol. F. Pawlusz z Piaterowa.

W całej stercie listów znajduje się jedna tylko wypowiedź sugerująca zmniejszenie (nie jak zwykle zwiększenie) wymiaru godzin zajęć praktycznych i technicznych w klasach VI i 3 na 2 godziny.

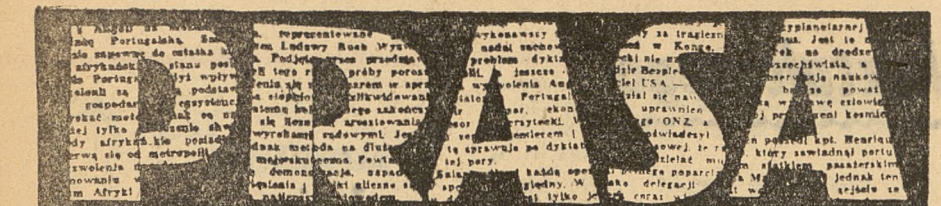
Jeśli chodzi o rysunek techniczny, to zdania są podzielone. Jedni opowiadają się za włączeniem go do zajęć praktycznych i technicznych, począwszy już od kl. VII, inni proponują utworzyć zeń osobny przedmiot, w którym razie jednak postulują wyłączenie go z programu wychowania plastycznego, z którym ma on niewiele wspólnego.

ZPOZOSTAŁYCH dość fragmentarycznych wypowiedzi na uwagę zasługują projekt przesunięcia historii starożytnej z klasy V do VI oraz głos kol. P. Tarasiewicz z Wrocławia dotyczący zwiększenia siatki godzin w klasach początkowych. Koleżanka podaje projekt siebie opracowanej siatki.

Kl.	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI
Biologia	-	3	-	3	2	2	2	2	8	4	
Chemia	1	2	2	3	3	3	-	-	9	6	



Szkola Podstawowa w Gdyni przy ul. Słowackiego, która decyzją MRN przydzielona została ZNP dla celów szkoleniowych. Reda tam odbywać się kursy społeczno-oświatowe. Na zdjęciu: młodzież klas starszych i rodzice pracują przy wykazaniu szkoły.



W SZKOLE NAUCZYCIELU

PO wykładzie przeprowadzonym z Ministrem Oświaty przez „Szkołę Młodych” — z kolei „Przedkulturowy” (nr 4) zamieszcza rozmowę z Ministrem, który udzielił kilku informacji o aktualnym stanie prac nad reformą szkolną.

„Obecnie trwa publiczna dyskusja nad projektem planu i założeń programowych 8-klasowej szkoły. Projekt ten został rozstrzygnięty o około 80 wybitnych pedagogów, profesorów, nauczycieli, do Polskiej Akademii Nauk, do stowarzyszeń naukowych i zainteresowanych resortów. Otrzymałmy już wiele uwag, kontropropozycji, poprawek do projektu. Niektóre zresztą bezsporne uwagi co poprawki zostały już uwzględnione w toku dalszych prac nad projektem. Został też opracowany projekt planu nauczania i założeń programowych liceum ogólnokształcącego, opartego na 8-letniej szkole podstawowej. Również i ten projekt został już ogłoszony w „Głosie Nauczycielskim”, w czasopiśmie pedagogicznym, rozsyłany do kilkuset naukowców, profesorów szkół wyższych, zakładów naukowych, stowarzyszeń i instytucji naukowych itd.

Sądymy, że pod koniec lutego będzie można już dokonać pierwszego podsumowania tej dyskusji, wypracować wspólnie — oczywiście — wnioski.

W ślad za projektami ośmioletniej szkoły i liceum ogólnokształcącego zostały przygotowane szczegółowe programy nauczania poszczególnych przedmiotów. Zostaną one także poddane pod wielomiesięczną dyskusję publiczną, najczęściej w kółach fachowców. Na przykład niedawno Konferencja Polskiego Towarzystwa Geograficznego bardzo szeroko zajęła się sprawami nauczania geografii. Towarzystwo Matematyczne wystąpiło z projektem programu matematyki, który przyjęliśmy jako podstawę naszych prac.

Na czele poszczególnych komisji programowych stoi z reguły profesor wyższej uczelni, specjalista w tym zakresie. W skład komisji programowej wchodzi i naukowcy, i nauczyciele praktycy. Staramy się o wciągnięcie jak największej liczby specjalistów do współpracy.

Na pytanie, w jakim stopniu kształt przyszłej szkoły został już w trakcie prac Ministerstwa

przesłany i w jakim stopniu uwzględnione zostały postulaty wysuniete podczas dyskusji (chodzi o ten nurt dyskusji, który się skoncentrował na dalekosiężnych celach szkoły i jej założeniach ogólnych), Minister odpowiedział:

„Zacznijmy od wyjaśnienia nieporozumień, jakie istnieją w tej dziedzinie. Głównym nieporozumieniem jest chyba pogląd, że dyskusja nad reformą szkolnictwa musi się skończyć w ciągu najbliższych tygodni. Oczywiście, są pewne zagadnienia, które będą rozstrzygnięte w niedługim czasie. Nam się na przykład wydaje, że już pod koniec lutego można będzie ustalić plany nauczania 8-letniej szkoły, to znaczy wykaz przedmiotów w szkole 8-letniej i określić proporcje pomiędzy poszczególnymi przedmiotami. W tej dziedzinie dotychczasowy przebieg dyskusji i opinie specjalistów pozwalają już na sformułowanie wniosków. Ale i nad planem, i nad założeniami programowymi jeszcze podyskutujemy. Szeroka i ciekawa dyskusja powinna rozwinąć się po ogłoszeniu szczegółowych programów nauczania i uwag metodycznych. I ta dyskusja na pewno potrwa bardzo długo. Ważne jest natomiast uświadomienie sobie generalnych ram dyskusji. Otóż — naszym zdaniem — tymi ramami są ustalenie VII Plenum i ustawy z 15 lipca. W tych ramach nie mieścić się na przykład postulat upowszechnienia liceum ogólnokształcącego, skoro zostało ustalone, że upowszechniamy kształcenie na poziomie 8-letniej szkoły podstawowej, a rozszerzamy stopniowo w miarę możliwości różnicowane kształcenie na poziomie średnim, przede wszystkim zawodowym”.

W związku z zarzutami, jakie się stawia dotychczas szkole: werbalizm w metodach nauczania, nadmiar materiału rzeczowego w programach, Minister odpowiedział:

„Rzecz jasna, że szczegółowa dyskusja o programach toczyć się będzie przede wszystkim w kręgu naukowców i nauczycieli-praktyków. Mnie się jednak wydaje, że dyskusja o generalnych założeniach programu będzie się toczyła również jeszcze i w 1966/67 r. kiedy będzie można spojrzeć na całość 8-letniej i wypracować pierwsze wnioski z doświadczeń. Do tego czasu będzie to w gruncie rzeczy projekt planu i programu. Od września tego roku występujemy dwie do trzech szkół w każdym województwie i w tych szkołach będziemy wypróbować projekt nowego programu. To są sprawy na lata i trzeba będzie do nich nie raz i nie dwa powracać, dokonując okresowych podsumowań dyskusji, doświadczeń i wypracować praktyczne wnioski”.

Na pytanie, czy dyskusja może jeszcze wnieść zasadnicze poprawki do projektów, Minister wyjaśnia:

„Chciałbym uniknąć nieporozumień. To, że toczy się dyskusja, nie może zmniejszyć faktu, iż 1 września 1963 roku V klasa zaczyna naukę w oparciu o nowy program. To, czego nie da się uwzględnić w tej chwili w wyniku dyskusji, przyda się zawsze i będzie wykorzystane w przyszłości nawet w odniesieniu do klasy VII”.

Na zakończenie rozmowy z redaktorem „Przedkultury” B. Gotowskim — Minister Oświaty powiedział:

„Uważam, że to, o czym w tej chwili mówimy — plan i program nauczania — to tylko jeden odcinek, określający pracę szkoły. Drugi odcinek, którym się szereg już zajmujemy, to problem metod nauczania, unowocześnienia metod i środków. Prace na tym drugim odcinku zostały już podjęte. I w najbliższym czasie przystąpimy do opracowania planu działania w tej dziedzinie.

Dopiero w wyniku rozwiązań tych wszystkich problemów podniesie się poziom i wyniki nauczania. Szkoła nasza stanie się szkołą dobrze pracującą.

(S.L.)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację kolejową nr 65 na nazwisko Maria Rodek.

ZARZĄD Pracowniczej Kasy Zpomogowo-Pożyczkowej przy Oddziale Powiatowym ZNP w Skwierzynie zawiadamia, że na skutek likwidacji powiatu Skwierzyńskiego agendy PKZP zostają przekazane do Oddziału Powiatowych ZNP w Gorzowie Wlkp. i Międzyrzeczu. Władze członków, którzy opuścili teren dyktando powiatu Skwierzyńskiego, powinny być odebrane do dnia 25 marca 1962 r. Po wyznaczonym terminie pozostałe wkłady zostaną przekazane na fundusz „C” Zarządu Głównego ZNP w Warszawie.

K-18

Nowe książki

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch Kąkiet — Polski Słownik Biograficzny — Zeszyt 43.

Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych — I — Materiały do dzieł oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945).

Leszek Tajdikiewicz — Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego.

Przegląd Socjologiczny — Tom XV (Łódźskie Tow. Naukowe).

Studia Pedagogiczne — Tom IX — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Juliusz Saloni — Kompozycja „Dziadów” W. W. W.

W. Kociejowski — Kółko młodych fizyków, cz. II.

H. Rudnicka (opracowała) — Królestwo Polskie po powstaniu styczniowym.

H. Rudnicka — Janek Krąpiec.

M. Mikuta — Kultura żywego słowa.

Z. Topińska — Kierowanie zabawą dziecka w przedszkolu.

W. Rutkowska — Pat and Dot in Summer. Wiedza Powszechna.

M. Michalska, C. Beven-Oryszowska — I Learn English Part I.

Nasza Księgarnia

J. Hawlicki — Nauczanie plamków zwykłych. Wydawnictwo „Śląsk” — Oświata na Opolszczyźnie 1945—1959.

Wydawnictwo Literackie — Kraków — Wacław Sieroszewski — Dzieła — Nowele IV.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Studia Pedagogiczne — Zainteresowania — Środowisko kulturalne — Poziom umysłowy młodzieży.

Józef Bielawski — Książka w świetle Islamu.

Henryk Zygmunt — Horoch